



The Holy See

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AD UN GRUPPO DI CONNAZIONALI BENEFATTORI
DELLA «CASA DEL PELLEGRINO POLACCO»***

Giovedì, 27 giugno 1985

1. Nasze spotkania wokół Domu Polskiego w Rzymie i wokół spraw z nim związanych mają już swoją, tradycję.

We wrześniu 1981 roku podejmowałem grupę osób z Ojczyzny i z Polonii, które zebrały się tutaj, by zastanowić się wspólnie nad wypracowaniem odpowiedniego profilu i nad ukierunkowaniem prac i zadań nowo powstałego Ośrodka Polskiej Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie.

Następnie w listopadzie tego samego roku dane mi było spotkać się - w obecności Komisji Głównej Episkopatu Polski i Rektorów Polskich Misji Katolickich za granicą - z licznymi przedstawicielami światowej "Polonii", którzy przekazali mi wielki, historyczny dar ufundowany przez Rodaków żyjących na emigracji w postaci wspaniałego domu na via Cassia, w którym mają swoją cegielkę - trzeba to przypomnieć - także obcokrajowi Przyjaciele Polski, oraz nasi Rodacy z Ojczyzny.

Dar ten przyjąłem z wielką wdzięcznością i następnego dnia udałem się do ofiarowanego mi Domu, by go poświęcić, to znaczy oddać Bogu, ażeby służył ludziom, ażeby służył sprawie obecności Polaków w stolicy chrześcijaństwa.

Cieszę się, że dzisiaj mogę spotkać się z Wami, którzy w realizacji tej ważnej inicjatywy macie szczególny udział. Przybyliście za cenę wielkich nieraz ofiar i wyrzeczeń, by uczestniczyć w akcie uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy, na której zostały wyryte Wasze imiona i imiona innych fundatorów: osób indywidualnych, parafii, zasłużonych organizacji i środowisk polonijnych na całym świecie, które tu reprezentujecie. Przybywacie ze Stanów Zjednoczonych - najliczniejsza grupa - z Kanady, Anglii, Brazylii, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Australii, Wenezueli, Meksyku,

Hiszpanii, Francji i Włoch.

Są tu przedstawiciele tak zwanej starej i powojennej emigracji. Są weterani Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, a także ludzie, którzy za czasów ostatniej wojny doznali piekła prześladowań za patriotyczną postawę, wierność i przywiązanie do kraju, z którego wywodzi się ich rodowód. Są obecni polonijni kapłani i działacze świeccy. Bardzo to wymowny i napędzający nadzieją obraz.

Nic dziwnego, że uczestniczy w tych uroczystościach delegat Episkopatu Polski, Ksiądz Arcybiskup Bronisław Dąbrowski, który przybył specjalnie, aby dać wobec Was świadectwo Kościoła w Polsce i wyrazić jego wdzięczność za wszystko, co Polonia czyni dla Kościoła, Narodu i Ojczyzny.

Jest także obecny opiekun i duszpasterz Polonii z ramienia Kościoła w Polsce - Ksiądz Biskup Szczepan Wesoly.

Za dzieło Waszej ofiarności, które niedawno powstało w Rzymie, dziękuję Bogu, a Wam i za Waszym pośrednictwem mówię wszystkim fundatorom: "Bóg zapłać". Bóg zapłać tym wszystkim, których imiona widnieją na odsłoniętej wczoraj tablicy z panem Edwardem Piszkiem na czele, i Bóg zapłać wszystkim anonimowym ofiarodawcom, bo jak powiedział w 1981 roku Wasz nie żyjący już dzisiaj przedstawiciel "jednakowo cenna była dla nas ofiara jednego dolara, czy jednej marki, lub jednego peseta, jak i tysiąc funtów lub więcej".

Często wśród ofiarodawców znaleźli się ludzie starsi i niezamożni, którzy przywiązani do polskiego dziedzictwa duchowego i gotowi do poświęceń i ofiar, chcieli podzielić się dorobkiem swojej ciężkiej, wieloletniej pracy, oddali "wdowi grosz", by dziedzictwo to było pielęgnowane i pomnażane, okazując tym samym watykańskiej Fundacji oraz związanym z nią: Domowi, a także Centrum Chrześcijańskiej Kultury Polskiej w Rzymie i Ośrodkowi Dokumentacji zaufanie, i wiążąc z nimi w tym względzie głębokie nadzieje.

Najlepszą odpowiedzią na nie jest i będzie zapewne rzetelna służba tych Instytucji Kościołowi w Ojczyźnie i na emigracji, polskiej kulturze chrześcijańskiej i jej obecności w świecie. Ona też utrwali najlepiej pamięć tych, którzy umożliwiali realizację tej inicjatywy.

2. Tym niemniej podpisuję się pod słowami wyrytymi na wspomnianej tablicy, które mówią, że "Dom Polski . . . utrwala dla historii tych, którzy wnieśli szczególny wkład w jego powstanie". Dobrze, że ten wkład zostaje przekazany historii także w taki sposób, że pozostanie na zawsze razem z Domem świadectwem naszych czasów i wyrazem solidarności i przywiązania do wiary ludzi żyjących nad Wisłą i Odrą i tych, którzy choć rozproszeni po całym świecie, z tych samych korzeni wyrastają, powracają do nich i pragną ubogacać nimi zarówno siebie jak i całą rodzinę, z której się wywodzą i z którą czują się związani więzami krwi, a także te wspólnoty i społeczeństwa, wśród których wypadło im żyć, pracować i współtworzyć dobro wspólne nowych

ojczyzn.

Wykorzenienie jest groźną chorobą społeczną. Im bardziej człowiek jest świadomy własnej genealogii, duchowej gleby, z której wyrasta, tym dojrzały jest do podejmowania zadań, jakie mu stawia konkretna sytuacja. Odnosi się to również do Rodaków, którzy sprostać muszą coraz to nowym trudnościom wyłaniającym się przed nimi w Kraju, jak i do tych, którzy z różnych powodów czuli się zmuszeni do szukania dla siebie i swoich dzieci nowego gniazda na obczyźnie.

Charakterystycznym rysem polskiej emigracji było to, że często nabywali prawa do nowej ojczyzny poprzez ofiarę i poświęcenie, a nierzadko własną krwią wylewaną za wolność "waszą", wiążąc z nią zawsze nadzieję na wolność "naszą". Swoją samoświadomość budowali rodacy w ogromnej większości nie tyle na pojęciu "emigracja", co na rzeczywistości "Ojczyzna". Dokonywało się to na różnych poziomach świadomości. Czasem rzeczywistość "Ojczyzna" sprowadzała się do miejsca pochodzenia i związków rodzinnych. Wtedy myśleli o zbudowaniu tam takiego domu, do którego można by kiedyś powrócić i żyć z godnością. W wypadkach emigracji politycznej chodziło o odzyskanie lub odbudowę Domu-Ojczyzny godnej ludzkiego życia wszystkich obywateli. Także i tych, którzy o powrocie nie myśleli, nie opuszczała na ogół myśl i troska o dom, który opuścili. W takim duchu żyli i w takim duchu pracowali dla dobra i rozwoju krajów, w których znajdowali gościnę. Takiego ducha starali się przekazać swoim synom i córkom, którzy przejęli i zachowali w większości wypadków patriotyzm Ojców i Matek, co uwidoczniło się i uwidacznia zwłaszcza w momentach ciężkich kryzysów i niebezpieczeństw zagrażających Ojczyźnie ich pochodzenia. Nieocenione są także zasługi emigracji w tworzeniu i pomnażaniu naszej kultury w świecie i w dawaniu świadectwa o Polsce: jaką była i jaką być powinna.

3. Z tego samego ducha zrodził się także Dom Polski w Rzymie, który odpowiada naszej tradycji historycznej i ubogaca znacznie stan posiadania polskiego Kościoła w Wiecznym Mieście.

Mówimy dom, bo idea ta jest nam bardzo bliska i droga, ale wiemy, że chodzi o sprawy o wiele szersze niż dach nad głową. Chodzi o obecność Polski i jej duchowego dorobku w świecie. Chodzi o obecność i kontakt z innymi ducha polskiego, polskiej historii i kultury. Kulturę tę przejęliśmy razem z wiarą i Chrystem przeszło tysiąc lat temu z Rzymu. Ona kształtowała nasze dzieje i narodowego ducha. Jesteśmy przywiązani do wartości tworzonych w przeszłości, bo one stanowią naszą tradycję historyczną i w nich Polacy - broniąc swej tożsamości - odnajdowali zawsze swoją ostoję i źródło jedności i tożsamości narodowej i państwowej. Chrześcijaństwo było nie tylko źródłem tej kultury i jej zacynem, ale Kościół dzieląc wiernie los narodu, zrósł się ściśle z jego bytem i z jego historią. A otwarcie się człowieka na Boga, nie odrywało go od spraw życia na ziemi, lecz przeciwnie, było inspiracją do walki o obronę niepodległości, sprawiedliwości i godności narodu, i poszczególnych ludzi.

Dlatego uprawnione jest pragnienie, by kultura ta ubogacona wielorakim doświadczeniem i własnym dorobkiem, była obecna na zachodnim świecie, któremu tyle zawdzięczamy; by była

obecna w dialogu o kulturze z nimi mogła ukazywać i wypracowywać w oparciu o Chrystusową Ewangelię te wartości, które bogacą i doskonalą człtości, które bogacą i doskonalą człowieka, które służą jego godności i pełnemu powołaniu. Bardzo cenna jest tego polskiego domu w Rzymie, dachu nad głową, jaki znajdują tam pielgrzymi, którzy dzięki Bogu wciąż licznie przybywają z Polski i z emigracji.

Bardzo cenna jest opieka duszpasterka, która ułatwia im przeżycie Rzymu i jego chrześcijańskiego bogactwa w duchu wiary i trzeba, by pod tym względem dom ten stawał się dla nich jeszcze bardziej domem, domem polskim, domem własnym. Ale trzeba także, by dojrzał do roli pomostu między Ojczyzną i Emigracją, by stawał się miejscem spotkania naszej chrześcijańskiej kultury z kulturami innych narodów; by służył duchowemu pielgrzymowaniu tych kultur, ich wymianie i wzajemnemu ubogacaniu; by mógł przyczyniać się do budowy jedności Europy i świata opartej na Chrystusowych zasadach miłości, sprawiedliwości, prawdy i pokoju.

4. Drodzy Bracia i Siostry!

Przedstawiłem Wam tylko ogólny zarys moich myśli, dotyczących dzieła, które dzięki Wam zostało powołane do życia i zadań, jakie przed nim stają.

Wasza obecność tutaj nie jest tylko formalna. Pragniecie przyrzeć się z bliska temu dziełu i lepiej je poznać. Niech ta obecność posłuży także dopracowaniu pełniejszego profilu i zadań tych instytucji, z których słusznie możecie być dumni. O ich osiągnięciu i trudnościach poinformowali Was szczegółowo, lub poinformują, ludzie kompetentni, którzy odpowiedzialni są za poszczególne sektory.

Ja dziękuję Wam raz jeszcze za Waszą obecność, za wszystko, co uczyniliście i czynić będziecie na tym odcinku w przyszłości: głównie, zdaje się, poprzez Towarzystwo Przyjaciół Fundacji. Troska o konieczne podstawy materialne kultury jest troską o samą kulturę. To, co dzięki Waszej ofiarności powstało; szuka właściwych sobie dróg i stopniowo się rozwija, jest wyrazem poczucia odpowiedzialności za treść naszej kultury i jej losy. Jest świadectwem jedności dążeń ogromnej rzeszy moich Rodaków.

Niech ta pielgrzymka do grobu św. Piotra i Pawła, pielgrzymka po śladach początków chrześcijaństwa i całej jego historii ubogaci Was wewnątrz i umocni Waszą wiarę nadzieję i miłość.

Wszystkich ofiarodawców i całą Polonię na świecie polecam macierzyńskiej opiece Jasnogórskiej Królowej Polski.

Przyjmijcie moją wdzięczność i Apostolskie Błogosławieństwo. Zanieście je do Waszych Rodzin, do Przyjaciół, do Parafii, Organizacji i Środowisk. Przekażcie je wszystkim, którzy w jakiś sposób

znad Wisły wywodzą swój rodwód.

Copyright © Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana